



nowej (ściany). Na pierwszy rzut oka niby nic takiego, ale już po krótkiej chwili można zauważyć kilka istotnych nieprawidłowości, wynikających na pewno nie tylko ze sprytu wykonawcy, ale też powodowanych miejscem montażu, (miał tam nikt nie zaglądać). Warstwa ochronna rurociągu została uszkodzona (wynik przeciągania rurociągu przez niezabezpieczone otwory budowlane - na przykład takie, jak w przypadku na zdjęciach nr 1, 2, 3). Kolejny błąd to izolacja, a właściwie jej brak, występująca tylko w miejscach będących w zasięgu wzroku. Zastosowana tutaj izolacja ma przeznaczenie do zabudowy podtynkowej, którą można by w omawianym przypadku zaakceptować, lecz jej sposób montażu jest nie do przyjęcia. Powodem jest m.in. montaż bez kleju, wciskanie

odcinków izolacji w wybrane „wolne miejsca”, brak izolacji na całości instalacji, także na armaturze i zawieszach, brak izolacji na zawieszach bądź montaż uchwytów na rurociągach zaizolowanych.

Zdjęcie nr 5 przedstawia połączenie rurociągu wykonanego z PE-X z instalacją stalową ocynkowaną („ocynk” wciąż na czasie). Pomijam fakt, iż instalacja stalowa z rur ocynkowanych nie była w ogóle projektowana w tej inwestycji. Wykonując zdjęcie, miałem na uwadze jedynie artyzm wykonanego połączenia. Na zdjęciu bez większego wysiłku i znanstwa można zauważyć, że tuleja połączeniowa jest założona odwrotnie i zaciśnięta na „siłę”, czego wynikiem jest przeciągnięta tuleja oraz wypływ materiału spod tulei, a co za tym idzie, potencjalna nieszczelność instalacji.



Skutkiem może być również uszkodzenie narzędzi (wypożyczonych przez producenta rurociągów), brak gwarancji na system, a przyczyną brak podstawowej wiedzy o montowanym systemie, choć wiedza taka jest podstawą do wystawienia certyfikatu uprawniającego do montażu takich systemów przez producenta, (wykonawcy montujący certyfikaty takie posiadali!).

Na koniec „rodzynek” - zdjęcie nr 6, które zamieszczam jako ciekawostkę i przestrożę dla osób odbierających czy nadzorujących pracujące już instalacje. Zdjęcie wykonane podczas wizyty u lekarza przedstawia szafkę hydrantową, przypuszczam, że z wymaganą zawartością. Instalacja nowa, po generalnym remoncie, czego świadectwem może



być nieusunięta jeszcze farba z szafki, wykonana w jednym z większych ośrodków medycznych w kraju (klinika + szpital + akademika etc.). Temat główny zdjęcia to „zabezpieczenie zabezpieczenia”, czyli zmodernizowane zamknięcie za pomocą kłódki, czyli „co by było, jakby był potrzebny hydrant z tejże szafki”. Nie wiem, czy prezentowane „zabezpieczenie” wystraszy potencjalnych „amatorów” cudzej własności, ale, na 99,99%, ekipa gasząca ewentualny pożar (odpukać!) odpowiednich kluczy ze sobą mieć nie będzie. Zresztą byłoby dosyć trudno dopasować mnóstwo kluczy do mnóstwa szafek (obiekt jest spory).

• Maciej Starwuta